

Średniowiecze

DZIEJE DROŁTOWIC

Drołtowice od zarania swoich dziejów, związane są z ziemią śląską, a ściślej z okręgiem sycowskim, dlatego historia Sycowa jest jednoznaczna z historią Drołtowic. Nazwa naszej miejscowości prawdopodobnie pochodzi od nazwy jej właściciela, który to nazywał się „Dobromumił”, lub „Drołtowicz” (Zdzisław Biernat), gdyż większość nazw średniowiecznych miejscowości wywodziła się od nazwisk właścicieli.

CESARSTWO I CZECHY

Wspomniany rok 1305, od którego datujemy nasze (Drołtowic) historyczne istnienie, był przełomowy dla państwa polskiego, gdyż w roku tym zmarł król Polski i Czech Wacław II. Jego następca Wacław III w roku następnym został zamordowany w Ołomuńcu. Przez 4 lata trwały walki o władzę w Pradze, co pozwoliło księciu piastowskiemu Łokietkowi oczyścić Polskę z Czechów, i stworzyć państwo Polskie. Skromne było to odrodzone państwo polskie, gdyż składało się z Małopolski, ziemi sandomierskiej i Wielkopolski. Większość polskich ziem była poza granicami Polski: Pomorze Szczecińskie pod władzą książąt piastowskich zależnych od Cesarstwa i Brandenburgii, Pomorze Gdańskie i Kujawy pod władzą Krzyżaków, Mazowsze to księstwo rządzone przez miejscową dynastię, a Śląsk rozbity pomiędzy rodzimych dynastów z rodu Piasta, i władców z rodu Przemyślidów czeskich.

Drołtowice wraz z ziemią sycowską nie weszły w skład odrodzonego państwa polskiego, lecz były częścią składową Księstwa Wrocławsko-Legnickiego pod władzą Wacława II Przemyślicy będącego jednocześnie królem polskim. Po jego śmierci władcą księstwa wrocławskiego został Henryk IV Dobry, który był Piastem. Aby bardziej skomplikować zawołać i dynastyczne, księstwo zostało podzielone pomiędzy braci Henryka i oddzielono od niego księstwa: legnickie i brzeskie. Te skomplikowane kombinacje dynastyczne służyły interesom rodów, gdyż władcy handlowali różnymi księstwami, i dzisiejsze rozumienie interesu narodowego w tamtych czasach, nie istniało.

W owym czasie Czechy były europejską potęgą, a ponadto wchodził oni w skład Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego w uproszczeniu nazywanego I Rzeszą, która była dziwnym tworem państwowym, obejmującym tereny dzisiejszych państw takich jak: Niemcy, Czechy, Austria, Belgia, Holandia, Luksemburg, Szwajcaria, północne Włochy, część Francji (Burgundia), Pomorze Szczecińskie, Ziemia Lubuska. Obejmowało więc olbrzymi obszar w środkowej Europie, o największy zaludnieniu i rozwoju gospodarczym.

Największą populację w Cesarstwie stanowili Niemcy, lecz najważniejszym krajem w I Rzeszy w owym czasie było królestwo Czech. Cesarstwo było rządzone przez Cesarza, któremu podlegali władcy różnych państw o różnych tytułach: królowie, arcybiskupi, margrabiowie, książęta, i inni.

Potencjał cesarstwa był ogromny, lecz miało ono jedną wadę, która uniemożliwiała wykorzystania tegoż potencjału militarnego do podbicia dużo słabszych sąsiadów, między innymi budzącej się z rozbitcia dzielnicowego Polski. Cesarstwo było rozbite na różne państewka, które nie słuchały cesarza, a bardzo często prowadziły wojny pomiędzy sobą, a nawet przeciwko władzy cesarskiej. Już Bolesław Chrobry walcząc z Cesarzem Henrykiem II wykorzystywał jako sojusznika Bawarię.

Szczęściem narodów europejskich był brak jedności nie tylko w tym wielonarodowym cesarstwie, lecz nawet sami Niemcy nigdy nie byli jednolitym państwem, i dopiero gdy w roku 1871 powstało drugie Cesarstwo Niemieckie jednoczące Niemców (bez Austrii), w niedługim czasie doprowadziło to do wybuchu I Wojny Światowej.

To nie Niemcy byli zagrożeniem dla Polski i Śląska, lecz Czesi, którzy w roku 1310 wybrali swoim królem Jana Luksemburskiego. Był to syn cesarza z dynastii Luksemburgów i oczywiście przyjął tytuł króla Czech i Polski. Jednakże król Polski Władysław Łokietek potrafił utrzymać swoje państewko, gdyż obecny władca czeski był typem błędnego rycerza wdającego się w awantury po całej Europie, a zginął „arcyrycerską” śmiercią w Wojnie Stuletniej. Będąc

niewidomym, kazał się przywiązać do konia i ruszył w stronę zwycięskich Anglików, krzycząc, że Król Czeski nie będzie uciekał z pola bitwy, jak to zrobili Francuzi.

Prawdopodobnie, gdyby król Jan był władcą konsekwentnym, odzyskałby Polskę. Miał taką okazję w czasie wojny Łokietka z Krzyżakami, gdyż jako sojusznik Krzyżaków miał od południa zdobyć Wielkopolskę, lecz zmarudził chcąc zdobyć Świdnicę rządzoną przez Bolka II, który nie uląkł się potęgi króla Jana, i stawiał mu opór. Być może ta dywersja księcia Świdnickiego, uratowała naszą Polskę od rozbioru przez Krzyżaków i Czechów. Dzięki wam Świdniczanie!

Z wojny prowadzonej przeciwko dwóm potęgom, nie mogło wynikać niczego dobrego dla państwa polskiego, jednakże Krzyżacy poprzestali na zagarnięciu Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej, a król Jan nie dysponował wystarczającymi siłami, więc wycofał się spod Kalisza. Polacy wysyłali posłów do Awinionu (siedziba Papieży) i sądzili się z Krzyżakami. Papież nie wiele mógł zrobić, lecz rycerze zakonnicy nie wszczynali nowych wypraw na Polskę, chcąc zatrzeć negatywne wrażenie po przegranych procesach w Awinionie, a Polska tymczasem rosła w siłę, i 80 lat po wojnie z Krzyżakami i Janem Luksemburskim, w której obaj sojusznicy nie wykorzystali okazji do zniszczenia Polski, to Polacy ze swymi sojusznikami zwyciężyli po Grunwaldem. W bitwie tej po obu stronach walczyli najemnicy czescy, a późniejszy wielki wódz Husytów Czeskich Jan Žižka z Trocnowa wstąpił się walecznością po stronie polskiej. Jan Matejko uwiecznił go na swym obrazie „Bitwa po Grunwaldem”, jest to na pierwszym planie mąż wielkiej postury w łuskowej zbroi, zamachujący się mieczem, za pasem ma zatknięty róg, a pod prawą pachą Žižki, Matejko umieścił brodatą głowę w hełmie.

KONIEC NIEPODLEGŁOŚCI ŚLĄSKA

Państwa śląskie nie przyłączyły się do Polski i ich niepodległość skończyła się w roku 1327. Władca czeski Jan Luksemburski w tym roku zhołdował Śląsk, oparli mu się jedynie książęta głogowski i wspomniany świdnicki, co oznaczało, że nasze Drołtowice stały się lennem czeskim.

W czasach Średniowiecza, takie sytuacje zdarzały się bardzo często, nie oznaczało to fizycznego przyłączenia do Czech, i wprowadzenia języka czeskiego, oraz prawodawstwa znad Wełtawy, lecz na początku tej zależności, suweren czeski (król Jan Luksemburski) ściągał daniny z podległych terenów, oraz mógł prowadzić tam rekrutację do wojska. W owych czasach państwo było utożsamiane z osobą i rodem panującego, a państwa narodowe zaczynały się dopiero kształtować.

Nasze myślenie oparte jest na współczesnych wartościach i próbujemy je dopasować do tamtych czasów, lecz życie nie było takie jednoznaczne, gdyż dzieliło je 700 lat, w którym to okresie wyzwoliło się w państwach poczucie wspólnoty narodowej, związanej z językiem, pochodzeniem, religią, własną historią. Przykładem innego postrzegania tożsamości narodowej, może być zajęcie Gdańska przez Krzyżaków w 1309 r. W tymże to roku Krzyżacy podstępnie wymordowali mieszczan gdańskich, którzy w zdecydowanej przewadze byli pochodzenia niemieckiego, a więc byli współrodakami większości Krzyżaków. No cóż, interes państwa zakonnego był ważniejszy, i w imię tego interesu mordowano niewinnych ludzi, którzy na dodatek byli ich współplemieńcami.

W Europie były rody panujące, które zwalczały się nawzajem, i dobro rodu było ważniejsze od przynależności państwowej. Interesujący nas ród Luksemburgów panował w Czechach, na Śląsku, w Brandemburgii (tereny pomiędzy Łabą a Odrą i częściowo Pomorze Zachodnie), w rodzimym Luksemburgu i Belgii. Największym rywalem Luksemburgów byli Habsburgowie, którzy przejęli na stałe władzę cesarską, a później również litewscy Jagiellonowie, którzy opanowali trony państw środkowoeuropejskich (Czechy, Węgry, Polska, Litwa) lecz na krótko.

Po śmierci króla Jana, władcą czeskim został jego syn Karol IV, który jednocześnie został cesarzem niemieckim. Był on przeciwieństwem awanturniczego ojca, gdyż cechowała go rozwaga i niechęć do wojen. Cały wysiłek swego panowania poświęcił pokojowemu i humanistycznemu rozwojowi Cesarstwa, ze szczególnym dbaniem o Czechy. Z

Pragi zrobił światową stolicę kultury, a państwo czeskie przeżywało rozkwit gospodarczy.

Tak to często lekceważeni przez nas „Pepiczki, trzęśli Europą”, a to jeszcze nie koniec ich wyczynów.

Panujący w Polsce Kazimierz Wielki, miał więc swobodę w polityce powiększania terytorium państwa polskiego, i jego unowocześnianiu, lecz zrozumiałe, że nie miał szansy oderwania Śląska od Luksemburgów, będących u szczytu swojej potęgi.

OSADNICTWO I GERMANIZACJA

Czesi zhołdowali Śląsk, to należy zadać sobie pytanie, dlaczego to mowa czeska nie zdominowała ludność śląskiej. W wiekach XII - XIV z terenów zamieszkanymi przez Niemców, rozpowszechniało się osadnictwo na ziemiach polskich, czeskich, węgierskich. Nowi zasiedleńcy wprowadzali swoje zwyczaje i język niemiecki. Okres ten charakteryzuje się dużym wzrostem gospodarczym naszych ziem, gdyż nowi osadnicy zastosowali nowoczesne formy uprawy roli i rozwijali rzemiosło w miastach. Większość miast swoje prawa miejskie uzyskała w tym właśnie okresie. Germanizacja odbyła się więc w drodze ekonomicznej infiltracji, a nie podboju. Dwór czeski posługiwał się językiem niemieckim, oczywiście władcy śląscy również używali tegoż języka, zresztą inni władcy również. Musimy zrozumieć, że nie było jeszcze rozwiniętej tożsamości narodowej w dzisiejszym rozumieniu, i używanie języka niemieckiego przez dwory monarsze wynikało z przyczyn praktycznych, co nie musiało oznaczać podległości władcom germańskim.

Osadnicy niemieccy na wsiach szybko asymilowali się z ludnością słowiańską, i współcześnie mamy wielu Polaków o nazwiskach typowo niemieckich np. Szulc. W miastach osadnicy germańscy tworzyli zwarte grupy, co nie sprzyjało asymilacji, a nawet działali na szkodę władcy słowiańskiego. Przykładem jest bunt mieszczan krakowskich niemieckiego pochodzenia pod przywództwem wójta Alberta. Po zdławieniu buntu w 1312 r, nasz Łokietek wydał rozkaz wymordowania wszystkich Niemców w Krakowie i miastach popierających buntowników. Jednakże trudno było ustalić tożsamość narodową mieszczan, więc jako weryfikator posłużyły trudne polskie słowa: *soczewica, koło, miele, młyn*. Każdy kto źle wymówił te słowa, uznany został za Niemca, i pozbawiany życia, oczywiście w typowy średniowieczny sposób, czyli najpierw włóczenie końmi, a potem to co pozostało z człowieka wieszano.

CZARNA ŚMIERĆ

W latach 1346 - 1353 Bliski Wschód i Europę nawiedziła dżuma nazywana czarną śmiercią. Epidemie były wcześniej i później, lecz ta była największa i strasznie zdziesiątkowała ludność. W niektórych regionach nawet o 80 % populacji. Podobno potrzeba było 150 lat aby odbudować straty ludzkie po tym kataklizmie. Były jednak tereny gdzie nie było epidemii, a jedynie pojedyncze zachorowania. Takim właśnie terenem była Polska i północne Czechy. Dlaczego właśnie nas ominęła zaraza? Trudno jednoznacznie odpowiedzieć, podobno król Kazimierz nakazał izolację na granicach kraju.

Epidemia przerwała osadnictwo niemieckie na wschodzie Europy, gdyż nie było nadwyżki ludzkiej, a wręcz w krajach niemieckich były wyludnione olbrzymie obszary wiejskie, a miasta opustoszały. Być może to dżuma spowodowała konsolidację państw narodowych, gdyż ustał dopływ elementu germanizującego. Dotyczyło to ziem polskich i węgierskich. Nasz Śląsk wraz z Czechami był w składzie Cesarstwa i nie było motywacji do słowianizmu, gdyż nie było poczucia polskości. Czynniki germański w państwach śląskich nie został zdominowany przez słowiański organizm państwowy, bo takiego nie było, a jego rolę przejęło Cesarstwo.

POGRANICZE

Granica pomiędzy Cesarstwem Niemiec a Polską nie dzieliła, lecz raczej łączyła. Istniała stała wymiana handlowa i przemieszczanie się ludności. W zdecydowanej większości to Ślązacy wraz z Czechami będący w granicach Cesarstwa, graniczyli z Polakami i dlatego łatwiej było się porozumieć. Śląskie państewka były zhołdowane przez Czechów, lecz posiadały dużą autonomię prawną i gospodarczą. To na Śląsku znalazł schronienie król Jan Kazimierz przed Szwedami podczas „Potopu”.

Panujące w Polsce przekonanie, że przez całe istnienie Polski nieustannie walczyliśmy z Niemcami, jest mylne, i podyktowane wydarzeniami z ostatnich 200 lat naszej historii, kiedy to Niemcy z Brandenburgii, przemianowanej na Królestwo Pruskie, zajęli dużą część naszego terytorium, a po zjednoczeniu z pozostałymi państwami niemieckimi, wywołali dwie wojny światowe.

Zadajmy sobie pytanie: pomiędzy jakimi dwoma państwami w Europie „nie było wojen przez prawie pół tysiąca lat? Mało jest trafnych odpowiedzi, bo to granica Polsko Niemiecka.

W roku 1326 król Polski Władysław Łokietek najechał Ziemię Lubuską, którą to sprzedał Brandenburgii niechlubnej pamięci władca piastowski Bolesław Rogatka. Efekty tej inwazji przy poparciu Litwinów były niewielkie, lecz jest to ostatnie starcie zbrojne pomiędzy Polakami a Niemcami na Zachodzie, do rozbiorów.

W roku 1772 miał miejsce I Rozbiór Polski, w którym wzięli udział Niemcy. Oto skrajne daty dotyczące konfliktów pomiędzy Polską i Cesarstwem.

Przez 446 lat nie było konfliktu z Cesarstwem, były wojny z Krzyżakami, lecz to wówczas był zakon tzw. „Domu Niemieckiego” w którym obowiązywał język niemiecki, lecz nie byli oni w składzie Cesarstwa i w swoich szeregach mieli dużo rycerzy z innych krajów europejskich. Dopiero dynastia Hohenzollernów połączyła Brandenburgię z Prusami (dawniejsi Krzyżacy).